

W I E R Z E W K O Ś C I Ó Ł

Wykład 21

Ks. Michał Bednarz

KOŚCIÓŁ W EWANGELII ŚW. MATEUSZA

Czy temat Kościoła jest ważny w Ewangelii św. Mateusza?

Według św. Mateusza Jezus jako Syn Człowieczy założył królestwo Boże na ziemi i po swoim odejściu zjawi się ponownie na końcu świata jako Król i zarazem Sędzia. W takim razie królestwo Syna Człowieczego można zamknąć w czasie określonym między pierwszym przyjściem Chrystusa a Jego paruzją. Z tego wynika, że jest ściśle związane z ziemią, mimo iż ze swej istoty jest niebieskie (duchowe) i pełne urzeczywistnienie osiągnie w przyszłości. Samo w sobie jest tworem doskonałym, tak co do celu, jak i co do środków do niego prowadzących. Nie jest zależne od czynników ziemskich i ludzkich, mimo iż trwa na ziemi i składa się z ludzi wszystkich ras i języków. Nie jest organizacją ziemską czy instytucją doczesną, chociaż trwa w doczesnym świecie wśród dobrych i złych ludzi.

Akcentując powyższe cechy królestwa Syna Człowieczego, bez trudności można zauważyć, że na tej płaszczyźnie spotyka się ono i przedziwnie zespała z Kościołem. Temat ten jest dla św. Mateusza równie ważny jak określenie *królestwo Boże*. Kościół jest aktualizacją i urzeczywistnieniem królestwa Bożego na ziemi.

Jakie znaczenie posiada termin Kościół w Ewangelii św. Mateusza?

Tylko w Ewangelii św. Mateusza występuje termin *Kościół* (*Ekklesia*). Chociaż autor posłużył się nim jedynie dwa razy (Mt 16,18; 18,17), to jednak treść, jaka się w nim mieści, przenika całą Ewangelię. Należy nawet do istoty zbawczego dzieła Chrystusa i zawiera się implicite w idei Mesjasza-Króla. Kimże byłby bowiem król mesjański bez poddanych i bez królestwa?

Grecki wyraz *ekklesia* (od *ekkaleo* = *wzywać*) oznaczał zgromadzenie ludu o charakterze świeckim i politycznym. Jednak już w Septuagincie używano tego słowa na oznaczenie zgromadzenia zwołanego dla celów religijnych i kultycznych. Termin ten odpowiada hebrajskiemu wyrazowi *qāhāl*, który tradycja deuteronomiczna odnosi do społeczności dwunastu pokoleń Izraela idących do Ziemi Obiecanej (Pwt 4,10; 31,30) a Kronikarz określił nim wspólnotę tegoż ludu Bożego, zbierającą się w celach liturgiczno-kultycznych. Ponadto *Ekklesia* w Septuagincie to zgromadzenie zwołane z inicjatywy Boga.

Św. Mateusz posłużył się terminem *Ekklesia* na określenie wspólnoty ludu Bożego, którą Jezus-Mesjasz powołał do istnienia i jednoczy dzięki swojej osobie i nauce. Tym samym ewangelista daje do zrozumienia, że Kościół jest kontynuacją ludu Bożego Starego Przymierza. Lud Starego Testamentu jest przygotowaniem i figurą Kościoła.

Wspólnota, która się rodzi, jest grupą dobrze zorganizowaną, świadomą funkcji i misji (Mt 18,17-18). Posłannictwem Kościoła jest pozyskiwanie wszystkich dla Królestwa, czyli prowadzenie misyjarskiej działalności (Mt 8,11; 13,38; 21,40-43). Kościół ma świadomość, że jest społecznością zbawczą (Mt 18,20; 23,34; 28,18-20). Moc obecnego na ziemi królestwa Syna Człowieczego działa w nim, gdyż posiada słowo Jezusa i głosi je. Otrzymał także od Jezusa łaskę odpuszczania grzechów i jednoczenia z Bogiem oraz moc udzielania Ducha Bożego (Mt 28,18-20). Lekceważenie posłannictwa Kościoła prowadzi do wykluczenia z królestwa Bożego (Mt 18,18; 19,28). Udziałem tej wspólnoty jest jednak cierpienie i krzyż oraz nieustanna walka. Jest to Kościół wojujący, który musi nieustannie czuwać i walczyć aż do chwili, gdy nadejdzie definitywne królestwo Boże. Krótko mówiąc, trwa w służbie królestwa niebieskiego.

Królestwo Boże i Kościół nie utożsamiają się więc ze sobą. Kościół jest bowiem pojęciem socjologicznym, określającym pewną grupę osób, gdy tymczasem królestwo Boże, czyli panowanie Boga, nie jest instytucją ani organizacją ziemską. Nie podlega ewolucji, nie obejmuje dobrych i złych, nie zależy od czynników ziemskich i ludzkich. Te ostatnie cechy są raczej przymiotami Kościoła, który stanowi miejsce działania Boga, jest organem i instytucją zbawienia. Kościoła nie można więc identyfikować z królestwem Bożym.

Jaka jest wewnętrzna struktura Kościoła według św. Mateusza?

Na podstawie Ewangelii, a szczególnie rozdziału 18, można wyrobić sobie zdanie o wewnętrznej strukturze Kościoła. Zdaniem ewangelisty Kościół jest wspólnotą Boga Ojca, Jezusa – Syna Bożego oraz wspólnotą braterską.

Co to znaczy, że Kościół jest wspólnotą Boga Ojca?

Ewangelista liczył się z rzeczywistością, w jakiej istnieć będzie nowy lud Boży. Miał świadomość, że w jego skład wchodzić będą narody różnych czasów, różnych kultur i języków. Ponadto wiedział, że nowy Izrael będzie obejmował ludzi dążących do królestwa niebieskiego, ale żyjących na ziemi. Liczył się także z tym, że w tej nowej wspólnotce, jak na roli, szatan siał będzie ziarno zła. Dlatego zdawał sobie sprawę z tego, że w tej wspólnotce muszą istnieć czynniki zespalające ją wewnątrz.

Pierwszym i podstawowym elementem, formującym i spajającym wewnętrzną strukturę Kościoła jest Bóg Ojciec w niebie. Stanowi On punkt centralny całej Ewangelii. Porównanie z pozostałymi Ewangeliimi synoptycznymi jest pod tym względem bardzo pouczające. W Ewangelii św. Mateusza Jezus mówi aż 21 razy o Bogu jako Ojcu ludzi (Mt 5,16.45.48; 6,1.4.8.9.15; 7,11; 10,20.29; 13,43) a w Ewangelii św. Łukasza tylko 5 razy. Bóg jest Ojcem nowego ludu Bożego, bo jest Ojcem wszystkich ludzi. Członkowie wspólnoty Kościoła są w sposób szczególny Jego dziećmi, przybranymi synami. Synostwo to nie wynika z pochodzenia naturalnego, ale ma charakter duchowy. Jest owocem zbawczej woli Boga, owocem Jego łaski (Mt 5,16.45.48; 6,1.4.8.15; 13,45). Bóg Ojciec jest miarą prawdziwej wielkości i miarą postępowania członków nowej wspólnoty. Ewangelista wspomina Boga cztery razy w osiemnastym rozdziale (Mt 18,10.14.19.35). Ponieważ wolą Ojca jest, aby nikt z tych *małych* nie zginął (Mt 18,14), dlatego Jezus polecił Kościołowi na Nim budować życie duchowe. On zawsze strzeże *małych* i potrzebujących i troszczy się o nich. Przebacza grzechy każdemu, jeśli ten z serca odpuści swemu bratu. Szczególnie z przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18,21-35) wynika jasno, że Bóg jest miarą postępowania członków wspólnoty – Kościoła: „*Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was z serca nie przebaczy swemu bratu*” (Mt 18,35). Całe życie Kościoła powinno być zwrócone ku Bogu jako celowi. On formuje życie wspólnoty. Jego władza nad Kościołem ujawnia się w miłości, przebaczeniu, ale i w karze. Taki obraz wewnętrznej struktury Ko-

ściała i jego relacji do Boga zgodny jest z duchem i treścią całej Ewangelii, w której centrum znajduje się Ojciec niebieski. Dlatego dzieło św. Mateusza zasługuję więc w pełni na miano *Ewangelii Ojca*.

Co to znaczy, że Kościół jest wspólnotą Jezusa Chrystusa?

Szczególną funkcję w wewnętrznej strukturze Kościoła pełni Jezus, gdyż jest On: 1) obiecany Mesjaszem; 2) Panem (*Kyrios*), który jest zamieszkaniem (*šekinah*) Boga wśród swego ludu; 3) Twórcą, więzią jedności i fundamentem Kościoła; 4) Mistrzem nowej wspólnoty. Jezus jest twórcą, więzią jedności i fundamentem Kościoła.

Św. Mateusz łączy bardzo ściśle Kościół z Jezusem. Według niego Chrystus buduje wspólnotę etapami. Pierwszym jest przepowiadanie królestwa niebieskiego. Drugi etap obejmuje gromadzenie i formację uczniów, a szczególnie Dwunastu (Mt 10,17-25; 13,10-17). Liczba *dwanaście* jest świadomie użytym symbolem. Jezus, wybierając Dwunastu, wzoruje Kościół na starym Izraelu, uformowanym z dwunastu pokoleń. Dwunastu uczniów stanowi fundament nowego ludu Bożego (por. Mt 19,27-28). Jezus wyrabia w nich świadomość, że znaleźli się u podstaw nowej ekonomii.

Św. Mateusz łączy bardzo wyraźnie ustanowienie Kościoła z tajemnicą paschalną Jezusa, tj. z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Z pierwszą paschą łączyło się ściśle Przymierze zawarte między Bogiem a Izraelem w czasie wyjścia z niewoli egipskiej. Do niego nawiązują wyraźnie Mateuszowe słowa o ustanowieniu Eucharystii: „*To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*” (Mt 26,28). Jest to wyraźne nawiązanie do słów Mojżesza, wypowiedzianych w momencie zawierania Przymierza na Synaju: „*Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami*” (Wj 24,8). Wyraźna aluzja do Starego Przymierza oznacza, że Jezus ustanawia nową ekonomię w miejsce tej, której pośrednikiem był Mojżesz. Ustanawia Nowe Przymierze w czasie uczywieczery. Zawarcie Przymierza Synajskiego również połączone było z uczcią sakralną (Wj 24,3-8). Prorocy bardzo często łączyli ideę Nowego Przymierza z uczcią mesjańską (Iz 25,6-12; 55,1-5; 65,12-14; por. Mt 22,1-14). Ostatnia Wieczera jest więc uczcią mesjańską, zapowiedzianą w Starym Testamencie. Obok ołtarza, który symbolizował Boga, Mojżesz polecił ustawić 12 słupów kamiennych, które oznaczały 12 pokoleń izraelskich, czyli cały lud Boży. Następnie pokropił krwią ołtarz i lud. Być może pokropił owe 12 słupów kamiennych, które symbolizowały cały naród, dla podkreślenia jego ścisłej łączności z Bogiem. W Nowym Przymierzu Chrystus ofiaruje własną Krew 12 Apostołom, którzy stanowią pierwociny nowego Izraela. Są prawdziwymi żywymi kamieniami, położonymi jako fundament nowego ludu Bożego, czyli Kościoła (por. Ef 3,20; Ap 21,24), który jest ludem świętym i ludem kapłańskim (1 P 2,5-9). Apostołowie – żywe kamienie – nie tylko zostają pokropieni krwią, ale ją spożywają, ponieważ przynależność do ludu Bożego nie jest tylko zewnętrzna, lecz wewnętrzna. Wreszcie nowa ofiara, której krew realizuje skutecznie definitywną jedność między Bogiem a ludźmi, zastępuje ofiary zwierząt Starego Testamentu. Tajemnica Przymierza, czyli tajemnica związku Boga z ludźmi, osiąga swe zwieńczenie. W ten sposób Nowe Przymierze łączy się ściśle ze Starym, a równocześnie je przewyższa i doskonali. Gest Jezusa i Jego słowa mają charakter eklezjotwórczy: Chrystus formuje wspólnotę Nowego Przymierza, nowy lud Boży – Kościół. Ta wspólnota przewyższa starą, gdyż pośrednikiem Nowego Przymierza nie jest Mojżesz, ale Jezus Chrystus, Syn Boży. Ponadto zostało ono przypieczętowane nie tylko krwią zwierząt, ale Krwią Syna Bożego. Dlatego wspólnota Nowego Przymierza przewyższa w swej doskonałości wspólnotę Starego Przymierza.

Jezus jest nie tylko założycielem Kościoła. Jest także Pasterzem, który szuka zaginionych owiec (Mt 15,25; 23,37), a równocześnie ostoją i wzorem życia, ustanowionej przez siebie wspólnoty (Mt 11,29). Nowy lud Boży, patrząc na Jezusa, widzi w Nim urzeczywistnienie tego, czego Bóg od niego oczekuje (Mt 10,40). W Jego imię zbierają się jej członkowie, On zaś jest zawsze z nimi i pozostanie z tą wspólnotą aż do skończenia świata (Mt 18,20; 28,20). Łączność między członkami

wspólnoty nowego Izraela a Nim jest tak ścisła, że zaparcie się Chrystusa przez ucznia powoduje, że Jezus wyrzeknie się członka wspólnoty wobec Ojca Niebieskiego (Mt 10,32-33).

Co to znaczy, że Kościół jest wspólnotą braterską?

Relacje Kościoła wobec Ojca Niebieskiego i Chrystusa Pana nie wyczerpują jeszcze wewnętrznej struktury wspólnoty. Św. Mateusz dużo miejsca poświęca również relacjom członków Kościoła między sobą. Na określenie członka wspólnoty używa wyrazu *brat* a nie *bliźni*, jak czynił to Stary Testament. „*Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi*” (Mt 23,8).

Kościół w ujęciu św. Mateusza jest wspólnotą braterską, gdyż Bóg jest jej Ojcem. To braterstwo realizuje się wtedy, gdy brat stoi blisko brata jak w prawdziwej rodzinie; gdy jeden nie wynosi się nad drugiego; nie gardzi *małymi* i nie daje zgorszenia; poszukuje z troską błądzącego i gotów jest zawsze przebaczyć. Przypowieść o nielitościwym dłużniku uczy współodpowiedzialności wszystkich za błądzącego brata („*współstudzy [...] bardzo się zasmucili*” – Mt 18,31). Jeżeli wierzący nie będzie w ten sposób realizował braterstwa, stanie się nie tylko podobny do nielitościwego sługi, zasługującego na karę (Mt 18,34), lecz także będzie podważał samą istotę wspólnoty. Jezus utożsamia się z bliźnimi i dlatego stwierdza, że sądząc każdego człowieka w dzień sądu ostatecznego, wyda wyrok negatywny lub pozytywny biorąc pod uwagę jego stosunek do bliźniego (Mt 25,32-45).

W koncepcji św. Mateusza członkowie Kościoła, czyli uczniowie Jezusa, nie stanowią jedności absolutnie równej. Wszyscy są równi wobec celu, który mają osiągnąć, tj. w dążeniu do spotkania z Chrystusem, sprawiedliwym sędzią wszystkich ludzi, i w osiągnięciu królestwa niebieskiego. Występuje jednak z woli Chrystusa zasadnicza różnica między Kolegium Dwunastu a resztą uczniów Jezusa. Św. Mateusz podkreśla ją przez to, że notuje, iż Jezus wybrał Dwunastu osobiście i imiennie (Mt 10,2-4), a biorąc ich niekiedy na miejsce odosobnione, powierzał im tajemnice królestwa Bożego (Mt 13,10-11) i swoje posłannictwo (Mt 17,1-9.19-21). Dał im pewne pełnomocnictwa i uważał ich za fundament przyszłej wspólnoty. Dana im jest władza wiązania i rozwiązywania (Mt 18,18). Ale ich wezwanie i wybranie nie przesądza o wejściu do królestwa Bożego (Mt 16,24-27; 18,3). Tym silniej powinni wierzyć i usiłować całym sercem i wolą osiągnąć królestwo Boże. Ich sytuacja podobna jest do sytuacji ludu Bożego Starego Przymierza. Przynależność do narodu wybranego wcale nie zwalniała Izraelitów od pełnienia dobrych uczynków (Mt 3,7-10).

Św. Mateusz, częściej niż pozostali synoptycy, podkreśla, że w Kolegium Dwunastu Jezus powierzył szczególną rolę św. Piotrowi. Podając listę powołanych imiennie przez Mistrza, na pierwszym miejscu wymienia Szymona (Mt 10,2). Gdy inni ewangeliści określają go przeważnie imieniem Szymon, św. Mateusz nie tylko wspomina, że Jezus zmienił mu imię na Piotr, ale – gdy o nim pisze – przeważnie nazywa go drugim imieniem. Często wspomina, że św. Piotr zabierał głos w imieniu Apostołów (Mt 15,15; 17,4; 18,21; 19,27; 26,40) i pytał Jezusa. Najbardziej charakterystyczne jest to, że św. Mateusz podaje trzy tylko przez niego zanotowane wydarzenia, które wysuwają św. Piotra na czoło Apostołów: chodzenie po jeziorze (Mt 14,28-31), obietnica prymatu (Mt 16,17-19) i wypłacenie podatku przez Szymona za siebie i za Jezusa (Mt 17,24-27). Te trzy perykopy podkreślają szczególną rolę św. Piotra nie tylko w stosunku do pozostałych Apostołów, ale także do wszystkich uczniów Jezusa. Chrystus, nazywając go *Piotrem* (= *Skalą*), określa go jako fundament i czyni zastępcą w założonym przez siebie Kościele. Obdarza go władzą kluczy (= wiązania i rozwiązywania), tj. pełni uprawnień instytucjonalnych, dyscyplinarnych i doktrynalnych, czyli dał mu taką samą władzę jak Kolegium Dwunastu (Mt 18,18). Na nim więc, jak na skale, będzie spoczywał Kościół cieszący się obietnicą stałej obecności Chrystusa (Mt 18,20; 28,20).

Św. Mateusz zwrócił uwagę, jak w przedziwny i tajemniczy sposób Jezus związał Kościół z królestwem niebieskim, które realizował. Dwunastu, a wśród nich osobno św. Piotr, z przyzwolenia Chrystusa otrzymali moc wydawania decyzji i wyroków, które nie są narzucane z góry, ale są ich własnymi.

Bóg uznaje je za ważne i wewnętrznie wiążące każdego, kto chce być uczniem Jezusa i członkiem królestwa niebieskiego. W pewnym więc sensie władza dana św. Piotrowi jest absolutna i nieodwołalna.

Dlaczego przesłanie osiemnastego rozdziału Ewangelii św. Mateusza jest tak ważne, gdy zastanawiamy się nad znaczeniem i rolą Kościoła?

Przypomnijmy sobie kolejne perykopy występujące w rozdziale osiemnastym Ewangelii św. Mateusza. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że zestawienie poszczególnych perykop jest w nim zupełnie przypadkowe. Tymczasem Jezus podaje kolejne zasady, które sprawiają, że wspólnota Jego uczniów będzie idealnie funkcjonować.

Jezus poucza najpierw, że walka o pierwsze miejsce we wspólnocie jest czynnikiem destrukcyjnym (Mt 18,1-5). Ewangelista podaje opis sporu uczniów na temat: „*Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?*”. Odpowiedź jest zdecydowana i jednoznaczna: Trzeba się odmienić, unżyć się i stać się jak dzieci.

Unżyć się. Gdy czytamy tę perykopę, przypomina się inny spór. Do Jezusa zbliżyła się matka synów Zebedeusza, Jakuba i Jana. Jak świadczy Ewangelia św. Mateusza, poprosiła Mistrza: „*Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie*” (Mt 20,21). Nawiązując do dyskusji oburzonych pozostałych Apostołów, Jezus podał zasadę: „*Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym*” (Mt 20,25-27). Uczeń Chrystusa ma być nie tylko sługą, ale kimś więcej – niewolnikiem.

Nie walczyć o władzę – to winno cechować wszystkich uczniów Jezusa. Chrystus daje jasno do zrozumienia, że poszukiwanie ziemskich zaszczytów nie powinno mieć miejsca w Kościele. Królestwo niebieskie należy do dzieci, czyli do tych, którzy podobnie jak one, są spontaniczni, prości i szczerzy. Sposób myślenia trzeba zmienić na ewangeliczny i odrzucić wszelkie egoistyczne dążenia, które rodzą się w każdej wspólnocie.

W drugiej perykopie osiemnastego rozdziału (Mt 18,6-9) Jezus poucza, że kto chce należeć do wspólnoty uczniów, winien dawać świadectwo i budować jedność. W tym kontekście kolejnym czynnikiem destrukcyjnym wspólnoty jest zgorszenie dawane tym, którzy nazywani są *małymi*. Nie chodzi w tym wypadku o dzieci. Przemawia za tym bezpośredni kontekst perykopy, czyli dwa następne fragmenty, a także kontekst ogólny, czyli podobne miejsce w innych Ewangeliach.

Najpierw trzeba pamiętać, że w kolejnej perykopie osiemnastego rozdziału Ewangelii św. Mateusza kluczowymi są słowa Jezusa: „*Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych*” (Mt 18,10).

O czym jeszcze można dowiedzieć się z osiemnastego rozdziału Ewangelii św. Mateusza?

Kontynuacja tego tematu pojawia się w następnej perykopie (Mt 18,12-14). Jest to przypowieść o zablakanej owcy. W paralelnym tekście w Ewangelii św. Łukasza jej zakończenie jest bardzo logiczne i odpowiada kontekstowi: „*Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*” (Łk 15,7). A tymczasem zakończenie tej przypowieści w Ewangelii św. Mateusza jest zaskakujące: „*Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło [nawet] jedno z tych małych*” (Mt 18,14). Nie występuje tutaj słowo *grzesznik*, ale *mały*. Chodzi o słowo, które pojawia się w poprzedniej perykopie.

Wyjaśnienie możemy znaleźć w Ewangelii św. Łukasza, gdzie w opisie Ostatniej Wieczerzy znajduje się cały szereg wypowiedzi Jezusa. W kontekście ustanowienia Eucharystii powstał spór między uczniami o to, który z nich zdaje się być największy. Kolejny raz Jezus stwierdził: „*Królowie na-*

rodów panują nad nimi, a ich władcy przybierają miano dobroczyńców. Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa” (Łk 22,25-26). Nie przez przypadek występuje tutaj słowo *hegumenos* – *przełożony* oraz termin *najmłodszy*. Przełożony ma być podobny do najmłodszego, czyli do tego, kto dopiero znalazł się we wspólnocie i bywa bardzo często lekceważony. Przełożony ma być nawet kimś więcej; ma być sługą.

Dla św. Łukasza ważne jest, iż taka postawa wynika z przyjmowania Ciała i Krwi Chrystusa. W Eucharystii bowiem Jezus uniżył się w sposób nieprawdopodobny. „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako *dar największy*, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jako też dar Jego dzieła zbawienia”¹. A w takim razie każdego, kto bierze Jego Ciało i Krew, winna cechować podobna postawa – postawa sługi.

Z tych perykop wynika jedno: Już we wspólnocie chrześcijan czasów apostoelskich zdarzały się podziały na lepszych i gorszych, liczących się i tych, którzy powinni jedynie słuchać. Zanikł zdrowy idealizm i entuzjazm. Dlatego św. Mateusz przypomniał słowa Chrystusa, że nikim nie wolno gardzić. Dla Boga cenny jest każdy człowiek, także ten najmniejszy czy przez innych wzgardzony.

Następnie Jezus podkreśla, że wspólnota musi reagować na zło, jakie się w nią wkrada (Mt 18,15-18). Powinno się to dokonywać poprzez tzw. *upomnienie braterskie*. Miłość i wyrozumiałość Chrystusa wobec grzeszników nigdy nie polegała na tolerowaniu zła, gdyż niszczy ono samego grzeszącego, a także wspólnotę. Jezus stwierdza, że miłość wobec błędzącego nakazuje kilkustopniowe upominanie. Odtąd Apostołowie będą wyklądać wiążącą wolę Bożą. Nie sprzeciwia się to bynajmniej wcześniejszemu pouczeniu Jezusa na temat potrzeby unizniania się.

W Ewangelii św. Mateusza występuje szereg perykop nawiązujących do modlitwy. Ewangelista czyni to jeszcze raz, aby przypomnieć, że jest ona czynnikiem budującym wspólnotę (Mt 18,19-20). Tym samym podkreśla szczególne jej znaczenie. Z wcześniejszych wypowiedzi, znajdujących się w tej Ewangelii, ktoś mógłby wyciągnąć wniosek, że liczy się tylko modlitwa prywatna. W *Kazaniu na górze* Jezus powiedział: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu” (Mt 6,6). Dlatego w osiemnastym rozdziale, gdy św. Mateusz przedstawia wewnętrzną strukturę wspólnoty wierzących, pisze o znaczeniu wspólnej modlitwy. Kościół czerpie swoją moc ze zjednoczenia z Jezusem, który trwa w jedności z Ojcem. Modlitwa wspólnoty chrześcijan staje się więc modlitwą samego Chrystusa, który wstawia się za wierzącymi.

Miłość działa jako zasada jednocząca chrześcijan i sprawiająca, że ich zgodna modlitwa zostaje wysłuchana przez Ojca niebieskiego. Dlatego Jezus powiedział: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca” (Mt 18,19). Słowo, którym posługuje się Ewangelista – *synphonesosin* – *zgodnie*: nawiązuje do symfonii serc. Wspólne błaganie jest ważnym krokiem w kierunku jedności tych, którzy proszą. „Jedność z Bogiem i z ludźmi buduje się przede wszystkim poprzez życie modlitwy i nieustanne poznawanie «woli Bożej w Jezusie Chrystusie względem nas» (por. 1 Tes 5,18)”² – napisał Benedykt XVI.

Wreszcie św. Mateusz zaznacza, że w Kościele musi być miejsce na przebaczenie. Tę perykopę należy odczytywać w kontekście Księgi Rodzaju. Kiedyś człowiek wystąpił przeciw Stwórcy i zaczął budować społeczność w oparciu o zasady, które sam stworzył. Był to świat, w którym dominowała zemsta, która nie tylko nie miała granic, ale także żadnego uzasadnienia. Oparta była na samowoli (Rdz 4,23-24). Światu zemsty i nienawiści, stworzonemu przez grzesznego człowieka, Jezus przeciwstawia nowy świat siedemdziesięciosiedmiokrotnego, czyli bezgranicznego przebaczenia (Mt 18,21-15). Doznając wielkiej łaski, nie możemy nie przebaczać naszym winowajcom.

¹ Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia de Eucharistia. O Eucharystii w życiu Kościoła*, 11.

² Benedykt XVI, *Święty Paweł i jedność Kościoła* (Homilia w bazylice św. Pawia za Murami, 25.04.2005), w: Benedykt XVI, *Święty Paweł Apostoł Narodów*, Poznań 2008, s. 43.

Nie walczyć o pierwsze miejsca, nie dawać zgorszenia małym; nie gardzić małymi; zdecydowanie reagować na zło; modlić się wspólnie i przebaczać. Jeżeli te warunki zostaną spełnione, z pewnością wspólnota uczniów Jezusa będzie doskonale funkcjonować.

* * *

Proszę podsumować temat Kościoła w Ewangelii św. Mateusza?

Zawiedli królowie, w których Izrael złożył ufność i wierzył, że zapewnią narodowi bezpieczeństwo. Wtedy przywódcami i przewodnikami stali się prorocy. Usiłowali budować wspólnotę narodu wybranego.

Podobnie czynił Jezus – największy Prorok. W zakończeniu *Kazania na Górze* (Mt 7,24-27; Łk 6,46-49) wezwał do budowania na Jego słowach, nawet jeżeli są one bardzo radykalne.

Ale jak to czynić? Trzeba sięgnąć do Ewangelii, a zwłaszcza Ewangelii św. Mateusza. Jest to – tak powszechnie się uważa – Ewangelia eklezjalna, gdyż:

- a) Najczęściej, zwłaszcza kiedyś, była cytowana we wspólnocie uczniów Jezusa.
- b) Bo tylko w niej – gdy chodzi o Ewangelie – pojawia się określenie *Kościół*.
- c) Bo w niej odzwierciedla się wiara Kościoła. W niej jest ukazany Jezus, taki, w jakiego wierzy Kościół. Ewangelista nie jest zainteresowany procesem dojrzewania Apostołów w wierze.
- d) Bo – wreszcie – w niej dostrzega się stale troskę o Kościół, który jest wspólnotą Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, ale jest także wspólnotą braterską.

PYTANIE: Dlaczego osiemnasty rozdział w Ewangelii św. Mateusza nazywany jest *mową eklezjalną*?

BIBLIOGRAFIA:

Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1997.

Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002.

Hareźga St., *Eklezjologia*, w: *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, M. Rosik (red.), Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2008, 165-216.

Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT. III/1)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1979.

Kudasiewicz J., „*Idąc więc czyńcie uczniami wszystkie narody*” (Mt 28,16-20), w: tenże, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki: Apostolicum 1999, s. 340-358.

Paciorek A., *Ewangelia według Świętego Mateusza. Rozdziały 1-13. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, I/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005.

Paciorek A., *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14-28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, I/II)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008.

Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków: Znak 2012.

Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 1. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków: Wydawnictwo M 2007.

Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część II. Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ 2011.